ᵾo XII. Nr. 307 Sosnowiec, sobota 6 listopada 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.07
...kowe ...ice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go ... Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul.

KRAKÓW Biblioteka Jagiellońska św. Anny 12

Polsko-niemiecka deklaracja
o mniejszościach narodowych

WARSZAWA, 5. 11. Rząd polski i rząd niemiecki miały sposobność omówić w sposób przyjazny położenie mniejszości polskiej w Niemczech i mniejszości niemieckiej w Polsce.

Wyrażają one jednomyślnie przeświadczenie, iż traktowanie mniejszości posiada duże znaczenie dla dalszego rozwoju przyjaznych stosunków sasiedzkich między Polską a Niemcami,

oraz że pomyślne położenie tych mniejszości może być w każdym z obu krajów o tyle skuteczniej zapewnione, o ile większa istnieć będzie pewność, że w obu krajach będzie się postępowało w myśl takich samych zasad.

Dlatego też obydwa rządy stwierdzić mogły z zadowoleniem, że każde z obu państw uznaje w ramach swej suwerenności dla siebie za miarodajne następujące wytyczne w postępowaniu wobec wymienionych mniejszości:

1) Wzajemny szacunek dla narodowości polskiej i niemieckiej zakazuje sam przez się wszelkie usiłowania przymusowego asymilowania mniejszości.

poddawania w wątpliwość przynależności do niej, lub czynienia utrudnień w ujawnianiu tej przynależności, w szczególności nie będzie wcale wywierany nacisk na młodocianych członków mniejszości w celu ich wynarodowienia.

2) Członkowie mniejszości mają prawo swobodnego używania swego języka w słowie i piśmie zarówno w swych stosunkach osobistych i gospodarczych, jak też i w prasie i na zebraniach publicznych. Pielęgnowanie języka lub obyczajów ojczystych zarówno w życiu publicznym jak i prywatnym przez członków mniejszości nie pociągnie za sobą ujemnych dla nich następstw.

3) Członkowie mniejszości zapewnione będą mieli prawo zrzeszania się w stowarzyszeniach również o charakterze kulturalnym i gospodarczym. — Mniejszość może zakładać i utrzymywać szkoły z nauczaniem w języku ojczystym.

W dziedzinie Kościoła, przyznane będzie członkom mniejszości prawo pielęgnowania życia religijnego w swym ojczystym języku oraz w organizacjach kościelnych.

Stosunki istniejące w dziedzinie wyznaniowej i działalność dobroczynna nie będą przedmiotem ingerencji.

4) Członkom mniejszości nie mogą być czynione utrudnienia, lub stawiane przeszkody z powodu ich przynależności do mniejszości, czy w wyborze lub w wykonywaniu zawodu lub działalności gospodarczej. Korzystają oni w dziedzinie gospodarczej z tych samych praw, co członkowie większości, w szczególności co do posiadania i nabywania nieruchomości.

Powyższe zasady nie mogą w żadnym razie naruszyć obowiązku bezwzględnej lojalności członków mniejszości w stosunku do państwa, którego są obywatelami. Powyższe zasady ustalone zostały w dążeniu do zapewnienia mniejszościom słusznych warunków bytu i

harmonijnego współżycia z większością narodową, co przyczyni się do rozwoju i zacieśnienia przyjaznych stosunków sasiedzkich między Polską a Niemcami.

CHRZEŚCIJAŃSKI
SKŁAD MATERIAŁÓW WŁÓKIENNICZYCH
właśc. **Władysław BOROWIECKI**
Sosnowiec, ul. 3-go Maja 29, tel. 630.47
poleca na sezon jesienno zimowy, w wielkim i pięknym wyborze wszelkiego rodzaju materiały na: ubrania, kostiumy, płaszcze męskie i damskie, na płaszcze i mundurki szkolne, oraz wełny i jedwabie na suknie
po cenach b. przystępnych.

Czy Hitler zostanie rozjemcą
w sporze chińsko-japońskim?

LONDYN. 5. 11 Agencja Reutera donosi z Tokio, że japońskie koła oficjalne energicznie zaprzeczają jakoby zostały przedsięwzięte pewne kroki w kierunku zawarcia pokoju. Mimo to uporczywie krążą w Japonii pogłoski o gotowości wycofania się wyprawy szanghajskiej i niezadowoleniu floty z niszczenia okrętów wojennych w służbie blokady.

W kołach poinformowanych sądzą, że raczej kandydatura kanclerza Hitlera, wysunięta na rozjemcę w konflikcie z Chinami byłaby łatwiejsza do przyjęcia, niż kandydatura prezydenta Roosevelta.

Agencja Reutera przypuszcza, że marsz. Czang-Kej-Szek został poinformowany o wytycznych japońskich w sprawie zawieszenia broni, lecz kładzie on niezmiennie nacisk na przywrócenie stanu sprzed rozpoczęcia działań wojennych i na ścisłe przestrzeganie artykułu pierwszego paktu 9-ciu mocarstw, t. j.

uznanie przez sygnatariuszów suwerenności chińskiej, niezależności terytorialnej i administracyjnej Chin.

Dziś zostanie podpisany
pakt antykomunistyczny

RZYM, 5. 11. Oficjalnie potwierdzają wiadomość

o zawarciu antykomunistycznego paktu włosko - niemiecko-japońskiego, który w sobotę w południe podpisany zostanie w pałacu weneckim przez Mussoliniego, v. Ribbentropa i ambasadora japońskiego w Rzymie Hotte.

Bezpośrednio po podpisaniu treść paktu zostanie opublikowana.

W tym samym dniu nastąpi również podpisanie włosko - japońskiego układu handlowego, na podstawie którego Japonia zobowiązana będzie sprowadzać z Abisynii bawełnę, płacąc za nią manufakturą.

RZYM. 5. 11. Ambasador Ribbentropp był przyjęty w piątek przez Mussoliniego. Rozmowa, którą odbyli obaj mężowie stanu, dotyczyła jutrzejszego podpisania paktu antykomunistycznego.

Podstawą paktu ma być teza, że międzynarodowy komunizm nie może mieszać się do wewnętrznych spraw poszczególnych państw.

Zgon matki
inż. Doboszyńskiego

KRAKÓW, 5. 11 Zmarła tu po długiej chorobie śp. Natalia Doboszyńska, matka przebywającego w więzieniu inż. Doboszyńskiego. Pogrzeb odbędzie się w sobotę po południu.

Czy władze sądowe zezwolą Doboszyńskiemu na wzięcie udziału w pogrzebie — na razie nie wiadomo.

Kto wygrał pół miliona?

Podczas wczorajszego losowania obligacji 3 proc. premiowej pożyczki inwest. II emisji padły następujące większe wygrane:

500.000 zł. padło na nr. S. 18391 nr. obl. 15.

100.000 zł. S. 19873 nr. obl. 42.

50.000 zł. S. 11027 nr. obl. 12.

Po 10.000 zł. S. 22687 nr. obl. 5. S. 10381 nr. obl. 14. S. 13957 nr. obl. 26. S. 11702 obl. nr. 12. S. 673 nr. obl. 33. S. 126 nr. obl. 22. S. 413 nr. obl. 36. S. 15784 nr. obl. 48. S. 12249 nr. obl. 7. S. 1098 nr. obl. 25. S. 13117 nr. obl. 16. S. 14681 nr. obl. 10.

„Pan pozostanie z nami"
Wróg klasy robotniczej będzie towarzyszył
ks. Windsor w podróży do Ameryki

LONDYN, 5. 11. Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy Green zaaprobował rezolucję, powziętą przez oddział federacji w Baltimore przeciwko podróży księcia i księżnej Windsor z udziałem p. Bedaux do Ameryki, oświadczając, iż

cały zorganizowany świat robotniczy Stanów Zjednoczonych solidaryzuje się z przesłankami tej rezolucji.

Oświadczenie to, jak również fakt, że pani Roosevelt nie będzie obecna w Białym Domu, gdy 12 listopada prezydent podejmować będzie księcia i księżnę Windsor herbatką, wywołały w Ameryce olbrzymie wrażenie, spotęgowane jeszcze wiadomościami, że w przeddzień lub w dzień ewentualnego przyjazdu b. króla Edwarda z małżonką do Nowego Jorku odbędzie się tam ślub b. męża księżnej p. Ernesta Simpson z jej przyjaciółką panią Raffray, która niedawno uzyskała rozwód.

Bedaux oznajmił wczoraj prasie amerykańskiej, że nie uważa za wykluczone, iż książę Windsor zrezygnuje z całej wyprawy amerykańskie. Bedaux telefonicznie zaproponował wczoraj księciu, aby zrezygnował z jego udziału w kierownictwie wyprawy do Ameryki, ale ks. Windsor odpowiedzieć miał telefonicznie z Paryża: „pan pozostaje z nami".

Largo Caballero
aresztowany

PARYŻ, 5. 11. Policja hiszpańska aresztowała słynnego przywódcę socjalistycznego i b. premiera Largo Caballero, jednego z twórców republiki. Aresztowanie nastąpiło w drodze z Walencji do Barcelony.

Władcy walenccy już przed kilku miesiącami odsunęli Largo Caballero od wszelkich wpływów w rządzie, a następnie odebrali mu władzę nad związkami zawodowymi.

Obecnie „hiszpański Lenin" wobec przeniesienia siedziby rządu do Barcelony, chciał rozwinąć szerszą akcję na terenie Katalonii, zanim jednak dotarł do celu został aresztowany

Skandal w rodzinie Radziwiłłów

Czy zniedołężniały starzec ożeni się z Żanettą Suchestow?

W całym kraju donośnym echem odbiła się wiadomość, że ordynat na Antoninie ks. Władysław Radziwiłł żeni się z rozwiedzioną p. Suchestow, żoną nafciarza z Drohobycza.

Bogatego nafciarza stać na to, by jego żona na Jasnym Brzegu w arystokratycznych klubach i na francuskich plażach zadawała szyku i równie elegancko ubierała się i uroczo rozbierała, jak najprawdziwsze księżne i hrabiny.

Podtatusiały już zlekka i życiem trochę może sfatygowany ordynat zakochał się; stać go na piękną żonę — wiadomo. A ponadto cóż to? Mógł Edward VIII jedną z lepszych na świecie koron zamienić na piękną rozwódkę to i Radziwiłła stać na to, by książęcą mitrą ozdobił piękną główkę Żanetty.

Niby właściwie czymże gorszy Radziwiłł od Windsora? Gdyby tak w historii pogrzebać to niewiadomo czym były książątka hannowerskie, gdy Radziwiłły już królewszczyzny, starostwa, kasztelanie, a dworskie godności kopami fasowały.

Gorzej z dziedzicem mitry książęcej.

Zakochany ordynat adoptuje syna 8-letniego p. Suchestow.

Ks. ordynat woli syna nafciarskiego rodu, niż wyczekiwać w swym wieku na niepewne wyniki swej miłości. Za głupie półtora miliona: piękna żona i zdrowy dziedzic nazwiska i fortuny! Może w tych czasach możnaby taniej, ale książę — pan to pan!

A tymczasem familia radziwiłłowska podnosi gwałt i krzyk, bo już zdawało się, że różne boczne linie pięknie zaokrąglą swe magnackie fortuny — a tu sobie pański gest! Moja mitra i mój Antonin i moje prawo żenić się, jak mi się podoba.

W związku z tym nieporozumieniem w rodzinie Radziwiłłów do Poznania przybył ks. Michał Radziwiłł z Nagłowic w Kieleckiem i odbył w Bazarze konferencję z adw. Jankowskim z Ostrowia.

Przedmiotem obrad było ubezwłasnowolnienie zakochanego księcia oraz uniemożliwienie adoptacji małego synka p. Suchestowej.

W najbliższych dniach odbędzie się szersza konferencja rodzinna, na której zapadnie uchwała co do dalszego postępowania wobec zakochanego po uszy w pięknej pani Suchestow księcia.

W tej chwili komplikuje się również sprawa ślubu cywilnego. Urząd stanu cywilnego w Przygodzicach pod Antoninkiem w powiecie ostrowskim zażądał od przyszłej młodej pary dalszych dokumentów. W szczególności chodzi o uwierzytelnione odpisy wyroków rozwodowych tak ks. Władysława jak i p. Suchestowej. Całą „akcję" ze strony rodziny Radziwiłłów prowadzi adw. Dobrowolski, który równocześnie zastąpi ks. Janusza w obradach familijnych.

* * *

Ks. Wład. Radziwiłł liczy obecnie — jak się okazuje — lat 67.

Kształcił się w Anglii i rad podróżował po świecie. Rozwiódłszy się swego czasu z żoną, po każdym wypadzie w świat przywoził do Antoniny jakąś nową przyjaciółkę, zawsze cudzoziemkę, po to, aby po pewnym czasie wyjechać na poszukiwanie innej.

Ks. Władysław Michał Radziwiłł pracował dawniej w dyplomacji niemieckiej i był członkiem ambasady niemieckiej w Londynie, a następnie posłem w Lizbonie.

Dziś ks. W. Radziwiłł jest schorowanym, zniedołężniałym starcem, który nie może ruszyć się bez pomocy kamerdynera.

Antonin stanowiący jego własność jest majątkiem 60.000-morgowym w pobliżu Ostrowa Wielkopolskiego. Największe jego bogactwo stanowią lasy i gospodarka rybna, zorganizowana na wielką skalę.

STALOWA WOLA

powstała w tajemnicy

Niespodzianką dla opinii polskiej są sprawozdania, jakie zamieszcza prasa warszawska z wycieczki parlamentarzystów i dziennikarzy, którzy pod kierownictwem wicepremiera Kwiatkowskiego zwiedzili budujący się „centralny okręg przemysłowy" w okolicach Sandomierza. Jak się bowiem okazuje,

w ciągu ostatnich 6-ciu miesięcy dokonano tam wielkich rzeczy. Powstały liczne nowe fabryki, powstały nowe osady i dawna okolica rolnicza zmienia z gruntu swoje oblicze.

Największą niespodzianką było jednak pokazanie zwiedzającym nowego miasta, jakie w tajemnicy przed opinią powstało w tej części kraju. W okolicach wsi Pławno, nad prawym brzegiem Wisły,

buduje się mianowicie nowe miasto — Stalowa Wola.

I gdzie jeszcze przed rokiem były same lasy, dziś wznoszą się ku niebu ogromne hale fabryczne, znajdujące się bądź to na ukończeniu, bądź też budowane w tempie pospiesznym.

W Stalowej Woli mieścić się bowiem będzie wielka huta stali szlachetnej

oraz zakłady, związane z przeróbką i montażem produktów huty. Zatrudnionych w niej będzie 2 tys. robotników. Już dziś stoją domy dla 800 rodzin robotniczych i urzędniczych, a dalsze są w budowie.

Również buduje się magistrat, szkołę, kościół i wszystko co jest konieczne do normalnego życia miasta.

Tak to Polsce przybyło nowe miasto u ujścia Sanu i Wisły.

Syn milionera

ZŁODZIEJEM.

Przed kilku dniami zatrzymano na usiłowaniu kradzieży Abrama Rosenberga i w dochodzeniu okazało się, że Rosenberg jest synem bogatego przemysłowca gdańskiego a rodzina jego posiada w Łodzi jedną z większych fabryk włókienniczych.

Rosenberg wysłany został do Warszawy na studia uniwersyteckie wpadł jednak w złe towarzystwo i został złodziejem.

Rosenberga osadzono w więzieniu.

Kościół zabytkowy

W SMARDZOWICACH KOŁO OJCOWA.

Pisaliśmy w swoim czasie o rozbiórce zabytkowego kościoła modrzewiowego w Smardzowicach, pochodzącego z 16 stulecia. Wyraziliśmy przy tym obawę, czy władze konserwatorskie zapewnią uratowanie tego pomnika naszej architektury.

Otóż mamy teraz poinformowania czytelników „Expresu Zagłębia" o tej sprawie na podstawie miarodajnych wyjaśnień p. doktora Olesia, kieleckiego konserwatora wojewódzkiego. Wobec wybudowania nowego kościoła murowanego w Smardzowicach, dzięki staraniom ks. proboszcza Stefana Cichonia zachodziła możliwość, że stary kościół modrzewiowy mógłby ulec zniszczeniu, gdyż parafia nie ma funduszów na konserwację budowli nieużytkowanej. Władze konserwatorskie województwa kieleckiego czyniły zatem od dłuższego czasu starania o przeniesienie całego kościoła do innej miejscowości, gdzie użytkowany nadal dla kultu — byłby należycie zachowany.

W roku bieżącym budynek kościelny przeniesiono w porozumieniu z władzami kościelnymi do wsi Mostki w powiecie miechowskim, gdzie — według dokonanych uprzednio szczegółowych zdjęć architektoniczno — pomiarowych — jest obecnie odbudowany.

Inż. arch. M. T. P.

———oOo———

Katastrofa pociągu

WIOZĄCEGO DELEGATÓW DYR. KOLEJOWEJ.

Na stacji pod Wrześnią wydarzyła się katastrofa kolejowa, która tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie zakończyła się tragicznie.

W środę o godz. 6.25 rano wjechał na stację pociąg osobowy, dążący z Warszawy do Poznania. Gdy pierwsza część pociągu wjechała na przepisowy tor, zwrotniczy, przypuszczając, że pociąg minął już zwrotnicę, przełożył ją, by przepuścić stojący na dworcu pociąg osobowy, jadący w stronę Strzałkowa. Tymczasem zwrotnicy nie minęły jeszcze trzy ostatnie wagony, między nimi salonka wileńskiej dyrekcji kolei, w której znajdowali się delegaci na ogólno — polską konferencję w Gnieźnie.

Wagony te wyskoczyły z szyn i stanęły w poprzek toru, niszcząc zupełnie tor i semafor.

Na szczęście wagony nie przewróciły się, a ruszający już pociąg do Strzałkowa zdołano w ostatnim momencie zatrzymać. Z pasażerów nikt nie odniósł szwanku.



E. PHILLIPS OPPENHEIM — Powieść kryminalna

35)

Rachela porwała się nagle z fotelu.

— To może przynajmniej zatańczymy na pożegnanie? Musimy spróbować.

Tańczyliśmy na około stołu, a Rachela gwizdała do tańca. Gdy zatrzymałem się po tym improwizowanym tańcu, Rachela przytuliła się do mnie po czym odezwała się z westchnieniem:

— Porządny z pana człowiek. Strasznie pana lubię. A teraz podaj mi płaszcz.

Odprowadziłem ją do korytarza, a wtedy wyciągnęła do mnie rękę i powiedziała:

— Pierwszy raz w życiu dostałam kosza. Bardzo mi się to nie podobało, a w pierwszej chwili byłam wściekła. A teraz myślę, że może i pan miał rację.

Pochyliłem się i ucałowałem Rachelę.

— Będziemy przyjaciółmi? — zapytałem.

Dziewczyna potrząsnęła głową.

— Nie wiem, czy to się uda — odpowiedziała i wyszła z domu.

ROZDZIAŁ XII

Rachela znajdowała się już prawdopodobnie na drodze do Breezeley, gdy nagle w pół godziny po jej odjeździe zadzwonił na biurku telefon.

W aparacie odezwał się głos kobiecy, który w pierwszej chwili wziąłem za głos Racheli.

— Czy mogę mówić z majorem Owston.

— Tak. Kto tam mówi?

— Tu Beatrice Essiter. Dzwonię z pałacu Breezeley. Proszę mi wybaczyć, że zakłócam pański spokój, ale pan Hews pragnie zakomunikować panu za moim pośrednictwem kilka nowin.

Całkiem mi pani nie przeszkadza. Właśnie przerzucałem gazety.

— Czy jest pan zatem sam?

— W pełni. Napastniczka wycofała się. Jedynym moim towarzyszem jest fajka, która osładza moją samotność.

— Czy panna Rachela wraca tutaj do nas?

— Tak mi przynajmniej oświadczyła.

— Czy mogę panu powiedzieć, że bardzo się cieszę z takiego obrotu sprawy?

— Bardzo mi miło to usłyszeć.

W aparacie rozległ się wesoły śmiech kobiecy.

— Biedny wuj — żartowała panna Essiter — znowu rozpadł się jeszcze jeden plan! Zdaje się, że straci pan jego zaufanie.

— Wystarczy mi, jeżeli zyskam pani zaufanie.

— Ale wracajmy do rzeczy — przerwała panna Essiter. — Wuj polecił mi uwiadomić pana, że jutro rano zjawi się u pana jego doradca prawny i da panu rozmaite instrukcje.

— Bardzo się cieszę, że nareszcie zacznę coś robić. Nudzę się piekielnie.

— Poza tym wuj mój polecił panu powiedzieć, że przy ściganiu Józefa powinien pan pamiętać, iż występuje on pod dwoma postaciami. Z jednej strony jest to mieszkaniec eleganckich dzielnic, którego trudno odróżnić od innych eleganckich panów, a równocześnie lew salonowy, który przyjmowany jest chętnie w domach arystokracji. Jest to prawdziwy kameleon, który zmienia kostium zależnie od okoliczności. Może pan zupełnie pozostawić na uboczu drugiego Józefa, który obraca się w najgorszych dzielnicach Londynu. Tam bowiem ścigają go już inni wytrawni znawcy. Życzeniem mojego wuja byłoby, ażeby zajął się pan Józefem z salonu.

— Nie wiem, czy to mi się tak szybko uda — odpowiedziałem w aparat. — Należę tylko do klubu oficerskiego, a i tam nie byłem od lat, gdyż nie stać mnie było na opłacanie wkładek.

— To nic nie szkodzi. Wuj wyszuka już panu przyjaciół, którzy wprowadzą pana do odpowiednich klubów. Zadaniem pańskim będzie chodzić na wszystkie wieczory i przyjęcia, na jakie będą pana zapraszać.

— Proszę mi powiedzieć, czy mogę przyjechać w którąś sobotę lub niedzielę do pałacu w Breezeley?

Panna Essiter zaśmiała się wesoło.

— Czy nie ma pan dosyć tej obrzydliwej budy? Naprawdę pan za nią tęskni?

— Oczywiście.

d. c. n.

Na froncie politycznym

REFERATY NA ZJEŹDZIE PEOWIAC KIM.

Na nadzwyczajnym zjeździe legionowo - peowiackim we Lwowie w dniu 7 bm. zasadnicze referaty wygłoszą: generał Karaszewicz - Tokarzewski, jako delegat komendy naczelnej Związku Legionistów dla spraw kół pułkowych, na temat „Idea niepodległości i jej obecny kierunek", poseł dr. Wojciechowski. jako prezes okręgu lwowskiego Zw. Leg. Polskich na temat „Zadania i cele organizacji legionowej i peowiackiej w chwili obecnej" oraz dr. Typrowicz, prezes okręgu lwowskiego Zw. Peowiaków na temat „Stanowisko obozu legionowo - peowiackiego w Małopolsce Wschodniej".

ZMIANY W ADMINISTRACJI.

Agencja prasowa „Kabel" donosi: W najbliższym czasie przewidywane są zmiany w administracji. Przede wszystkim mówi się o licznych zmianach na stanowiskach starostów. Niektórzy łączą te zmiany z akcją terenową Obozu Zjednoczenia Narodowego.

DZIENNIK NA WOŁYNIU.

Na Wołyniu rozpoczęta została znanym zjazdem wsi wołyńskiej — szeroka akcja społeczno - gospodarcza, która ma mieć na celu skuteczne unormowanie współpracy ludności polskiej i ukraińskiej.

W związku z tym rozważana jest obecnie sprawa powołania do życia regionalnego dziennika wołyńskiego, którym miałby być obecny tygodnik „Wołyń".

Czy Plewicka

MIAŁA WYSTĘPOWAĆ W SOWIETACH.

Ostatnie badania Plewickiej, żony gen. Skoblina, dało sensacyjne wyniki. Tłumacze przysięgli zdołali ustalić tekst listów, pisanych częściowo szyfrem. Listy te są pisane przez Skobli na i jeszcze jakiegoś korespondenta z Rosji Sowieckiej. którego tożsamości nie ustalono.

W listach jest mowa o tournee artystycznym p. Plewickiej w Rosji. Na przygotowanie tournee gen. Skoblin żądał 3000 franków miesięcznie oraz zdeponowanie pewnego funduszu za granicą. Poza tym w listach jest mowa o trudnościach paszportowych.

Plewicka twierdzi, że po raz pierwszy widzi te listy i że nie mogło być mowy o jej występach w Rosji Sowieckiej. Prawdopodobnie za tem chodzi tu o jakąś tajną misję, której mąż jej był gotów się podjąć.

Oczywiście, zdaniem Plewickiej, mogła to być jedynie misja antybolszewicka, ponieważ walka z Sowietami stanowiła cel życia gen. Skoblina.

Profesor gimnazium

PRZYWÓDCĄ KOMUNISTÓW.

Jak w swoim czasie pisaliśmy, władze śledcze wykryły w Białymstoku wielką organizację wywrotową i aresztowały członków tej organizacji z b. prof. gimnazjalnym Piotrem — Lucjanem Sluckim na czele.

Długotrwałe dochodzenie odsłoniło tajniki nowej taktyki Kominternu. Obecnie wyznaczono już termin rozprawy w białostockim s. o. Proces przeciwko Sluckiemu i 19 współoskarżonym odbędzie się 16 i 17 bm.

Słowo „krem" nie mówi nic - słowo „NIVEA" natomiast wszystko!

W DOMU I W SPORCIE KREM NIVEA PIELĘGNUJE SKÓRĘ

NIVEA — to hasło stało się słusznie pojęciem racjonalnego pielęgnowania skóry, a stało się nim dlatego, że NIVEA zawiera Euceryt. Dzięki temu składnikowi wnika NIVEA głęboko w tkanki skóry, wzmacnia ją i czyni młodzieńczo świeżą i jędrną. Przy zakupie zaleca się przeto żądać wyraźnie kremu „NIVEA", a nie tylko „kremu".

Tylko w znanych oryginalnych opakowaniach po cenie od zł 0,40 do 2,60

PEBECO Sp. Akc. w Poznaniu

Klubu sejmowego O. Z. N. nie będzie

Inicjatywa polityczna posłów

Wczoraj donieśliśmy o tym, że grupa posłów ziemi kieleckiej, a wśród nich i posłowie z Zagłębia **wypowiedzieli się przeciwko tworzeniu w Sejmie osobnego klubu politycznego O. Z. N.**

Poniższe informacje będą niejako uzupełnieniem nastrojów, panujących w Sejmie.

W związku z nadchodzącą sesją sejmową krąży w sferach politycznych mnóstwo pogłosek. Wszystkie jednak zgodne są w tym, że **czynniki poselskie pragną „odegrać się" w opinii publicznej i podejmą wiele akcyj, które mają udowodnić, że w Sejmie istnieje inicjatywa polityczna.**

Najwięcej dyskusyj wywołuje sprawa utworzenia się Klubu O. Z. N. Jak wiadomo, w ostatnich tygodniach podjęto próbę utworzenia takiego klubu, który miałby skupić w swych szeregach większość poselską. Przeciwko temu projektowi podjęto jednak ofensywę z kilku stron.

Przede wszystkim przeciwne jest mu prezydium Sejmu, które podobno uważa, iż stworzenie zdyscyplinowanego klubu. obejmującego większość posłów,

niezgodne jest z intencjami istnie jącej ordynacji wyborczej.

W sferach politycznych mówią, że taki punkt widzenia wobec płk. Koca reprezentowali w rozmowach marszałek Car, wicemarsz. Podoski i wicemarsz. Schaetzel. W tym samym duchu ma działać płk. Sławek, rozporządzający na terenie Sejmu dużymi wpływami.

Przeciwko powstaniu Klubu OZN występuje również grupa wileńska z generałem Żeligowskim i zbliżone do niej sfery poselsko-rolnicze, które obawiają się, że stworzenie zdyscyplinowanego Klubu OZN uniemożliwiłoby im akcję, jaką zamierzają podjąć przeciw min. Poniatowskiemu. Wprawdzie sfery kierownicze OZN odnoszą się krytycznie do min. Poniatowskiego, ale w wypadku solidaryzowania się rządu z min. Poniatowskim mogłyby wydać polecenie zaniechania tej akcji. **Wreszcie akcję przeciwko tworzeniu Klubu OZN prowadzą sfery lewicowe z p. Kopciem na czele.**

Skoro już mowa o wystąpieniach przeciw poszczególnym ministrom, to oprócz ataku na min. Poniatowskiego oczekiwane są ataki prawicowej części Sejmu na min. Świętosławskiego. Będą też podejmowane próby atakowania poszczególnych resortów gosp.

W sferach politycznych przewidują też, że **grupa posłów z Poznańskiego z p. Dudzińskim na czele postawi różne wnioski gospodarcze o podkładzie antysemickim.**

Wreszcie oczekiwać należy ze strony czynników lewicowych próby wytworzenia na terenie parlamentu organizacji, któraby odzwierciedlała poglądy t. zw. lewicy legionowej.

PIERWSZE REFLEKSJE

Entuzjazm przyśpieszony. -- Młodzież przy pracy. -- Planowość. -- Źródło optymizmu w Sandomierszczyźnie.

Pan Jan Rembieliński w „Podbipięcie" dzieli się z czytelnikami w sposób wybitnie interesujący wrażeniami ze swego pobytu w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Wiele pisze się dziś — i jeszcze więcej pisać się będzie — o powstającym Centralnym Okręgu Przemysłowym w Sandomierskim, o jego znaczeniu ze względu na rozwój gospodarczy Polski, na jej obronność itd. Dziś, pod pierwszym wrażeniem rzeczy widzianych, zanotować pragnę tylko parę, nieodparcie wprost narzucających się wniosków — politycznych.

* * *

Gdy się zwiedza elektrownię w Mościcach lub fabrykę celulozy w Niedomicach, gdy się ogląda budowę wielkiej zapory wodnej na Dunajcu lub nieskończone jeszcze kompleksy gmachów Państwowych Zakładów Lotniczych i Cegielskiego w Rzeszowie, hale hut stali szlachetnej w Stalowej Woli itd. itd. — gdy w oczach naszych przeistacza się cały układ społeczny i gospodarczy wielkiej części kraju, zmienia się nawet jej pejzaż, do niedawna sielski, dziś przecinamy liniami elektrycznymi, rozkopany dla zakładania rur gazociągów, mimowoli stają w pamięci różne „idejki", po dawnemu mające jeszcze kurs w Warszawie i usiłuje się wyobrazić sobie zakłopotanie na taki widok twarze ich kolporterów:

— Jakaż ta Polska nie punktualna! Jeszcze nie odbył się zapowiedziany „przełom", „wstrząs", od którego dopiero miała rozpocząć się nowa era a tu tymczasem cała ogromna połać Rzplitej zmienia oblicze, przeradza się, rozpoczyna nowe życie!

W Warszawie jutro, tak jak wczoraj, jak przed rokiem i pięciu laty będzie słyszeć się i czytać wywody, że konieczny jest „wstrząs", „przełom", który naresźcie wyrwie naród z marazmu, obudzi entuzjazm, rozpocznie okres napięcia sił twórczych, potęgi i wielkości. A tu entuzjazm „pośpieszył się", można się zetknąć z nim i oglądać go tam, gdzie rzetelna, rzeczywiście użyteczna dla Polski praca zaś ani rusz nie daje się wykrzesać „zamawiaczom", chociaż dla wywołania go nadużywają coraz to większych słów, wyświechtują coraz to świętsze hasła.

* * *

Inny fakt znów ustawicznie bijący w oczy przy zwiedzaniu Okręgu Centralnego — to młody wiek pracujących nad jego tworzeniem. Wszędzie — z minimalnymi tylko wyjątkami — inżynierowie, to powojenni wychowańcy polskich politechnik, ludzie lat 30—40, a niekiedy młodsi nawet, stający do dzieła z całą, nie wyczerpaną jeszcze energją i zapałem. Widząc ich, czuje się wyraźnie, że to jest Polska żywa, prężna, twórcza, że to jest rzeczywisty obraz udziału pokolenia w budowaniu Rzplitej w jej dniu powszednim, tam w każdym razie, gdzie robota ta wykonywana jest z największym rozmachem, z najwyższym natężeniem. Czemuż rzeczywistości tej nie odpowiada układ sił politycznych w kraju, czemuż w tej jedynej dziedzinie generacja tu nie wycisnęła swego swoistnego piętna pomimo to nawet, że częstokroć w tak pokaźnej liczbie zajmuje wysokie, odpowiedzialne stanowiska w hierarchjach władz państwowych czy partyjnych?

* * *

Trzecia refleksja, powracająca raz po raz, to konieczność uznania planowości w dziedzinie gospodarczej. Czyż bez planu, narzuconego przez czynnik nadrzędny — Państwo, takie dzieło jak Okręg Centralny byłoby możliwe? Czy w ogóle — w konkretnych naszych warunkach — zadanie uprzemysłowienia kraju mogło by być postawione i powierzone inicjatywie poszukujących zysku jednostek? Planową gospodarkę prowadził Lubecki, planową prowadzi Kwiatkowski. To co dzieje się dziś w okręgu sandomierskim, jest planowości w gospodarstwie skutkiem i — uzasadnieniem.

Ale czy „planowość" równoznaczna jest z totalizmem? Tu nasuwa się obserwacja inna, dokonywana w ciągu całej trzydniowej wycieczki. Zarówno twórca Okręgu Centralnego, wicepremier, jak obecni tam jego współpracownicy: ministrowie, wiceministrowie itd. nie mieli w sobie nic z propagandowej teatralności, efekciarstwa, ani, na odwrót, popisowego równiez „koleżeństwa" wodzów i dostojników państw totalnych. Wręcz przeciwnie, w całym zachowaniu się, w każdym słowie, geście, widoczna była naturalność, po prostu — o ileż bardziej zgodna z dobrą polską tradycją i przypominająca raczej bardziej wartościowe wzory obyczajów demokratycznego Zachodu. Wskazuję na to, gdyż w naszym położeniu zwłaszcza przy nie okrzepłych jeszcze instytucjach i zwyczajach prawnych, typ psychiczny człowieka rządzącego decyduje w praktyce więcej o wiele niż te czy inne ustrojowe hasła i doktryny. Czyż nie min. Kwiatkowski właśnie — jeszcze w okresie BBWR — dawał dowody zrozumienia, jak użyteczne może być dla grup rządowych istnienie zdrowej, obdarzonej właściwym zakresem swobód, opozycji?

Wracam z Sandomierszczyzny pokrzepiony, pełen optymizmu i wiary. Widziałem naród przy pracy. A trud wspólny około dzieła, którego użyteczność, nawet konieczność wszyscy uznają, to do prac nad zjednoczeniem narodu wkład rzeczywistszy i trwalszy, niźli wszelkie „deklaracje", „rozgrywki", „akcesy"...

Problemy dnia

Zli płatnicy Pomocy Zimowej

powinni mieć odpłacone pięknem za nadobne

Wzorem roku ubiegłego wczoraj w gmachu urzędu wojewódzkiego w Kielcach odbyło się zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Potrzeby tej pomocy nikt nie kwestionuje. Obowiązek nasz wypełnimy dobrze, wypływa on bowiem z chrześciańskich wskazań o miłości bliźniego i z obywatelskiej świadomości. że musimy się nawzajem wspierać, aby siła i spoistość Polski nie ucierpiała przez egoizm tych, którym ciepło i którzy są syci.

Rozumie to znakomita większość narodu, która w ubiegłym roku pospieszyła z pomocą zimową natychmiast i z wielką ofiarnością. Dali chłopi, dali robotnicy, dali pracownicy umysłowi, dał świat gospodarczy.

A jednak i to prawda, że nie dawali wszyscy. nie zawsze dawali ci, którym łatwiej było uniknąć kontroli społecznej. Zdarzyło się to w wolnych zawodach, zdarzyło się w handlu.

Choć pomoc zimowa nie jest podatkiem, a może właśnie dlatego, że nie jest nim — nacisk moralny na płatników jest większy i sumienność w wywiązywanie się z zobowiązań powinna być bodaj większa, niż tam, gdzie grozi zjawienie się sekwestratora.

Muszą się też i inne niż przy podatku znaleźć rygory wobec złych płatników. Znamy wypadek, że zamożny obywatel sosnowiecki. który w ub. roku wpłacił na Pomoc Zimowa zaledwie kilka czy kilkanaście złotych. starał się wiosną o pożyczkę z Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę. Czy powinien ją był dostać? Czy człowiek, nie wypełniajacy elementarnych obowiązków wobec społeczeństwa, ma prawo później korzystać z jego dobrodziejstw?

Odpowiedź może być jedna: dobrodziejstwa są tylko dla tych, którzy też wrazie potrzeby potrafią być dobrodziejami.

Jeżeli nie staną się z racji Pomocy Zimowej, nie mogą liczyć na żadne względy.

Ciułacze Banku Zagłębia

będą mieli zwrócone swoje wkłady

Według wyjaśnienia ze strony miarodajnej deficyt Banku Zagłębia, wynoszący 607 tys. zł. będzie pokryty przez dopłaty do udziałów. Dopłata na każdy udział wynosi 1395 zł.

Wobec tego jednak. że są udziałowcy Banku Zagłębia. którzy mają po kilka udziałów, za tym dopłata będzie wynosiła tyle razy więcej, ile jest udziałów.

Są wypadki, że niektórzy udziałowcy wpłacili należności na poczet swego zadłużenia, stąd dopłata przypadająca na nich jest znacznie mniejsza.

Dopłaty w zasadzie są tak obliczone żeby pokryły wierzytelności wkładów. Jeżeli jednak wśród udziałowców znajdą się osoby niewypłacalne, to spłata ich zobowiązań będzie rozłożona na wszystkich innych wypłacalnyhc udziałowców.

Zatym pieniądze ciułaczów nie przepadną i będą im zwrócone.

Obrady wydziału powiatowego

i rady miejskiej w Zawierciu

Onegdaj pod przewodnictwem starosty mg-ra Ł. Trznadla odbyło się plenarne posiedzenie Wydziału Powiatowego, w Zawierciu. Obfity porządek dzienny obejmował kilkanaście różnych spraw natury gospodarczo - samorządowej. Między innymi przywrócono do urzędowania p. Siwka, wójta gminy Poraj. przeciwko które mu urząd prokuratorski prowadzi dochodzenie. a które zostało umorzone. Dłuższą dyskusję prowadzono nad kwestią zorganizowania w powiecie zawierciańskim gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych.

Obecnie w pow. zawierciańskim istnieje 18 kas Stefczyka i zaledwie 2 kasy gminne pożyczkowo - oszczędnościowe.

Jednakże w niektórych miejscowościach kasy Stefczyka są zbyt słabe finansowe to też zachodzi konieczność zorganizowania kas gminnych poż. - oszczędnościowych.

Następnie zatwierdzono budżet gromady Kromołów, oraz budżet wspólnoty siewierskiej.

Omawiano kwestie dokończenia budowy gmachu szpitala powiatowego w Myszkowie. Budynek łaźni w Niegowei postanowiono poddzierżawić dyrekcji poczt i telegrafów oraz przyznano kilkanaście stypendiów szkolnych i rozpatrzono podania o umorzenie podatków.

Pod przewodnictwem prezydenta Kowalskiego odbyło się onegdaj plenarne posiedzenie rady miejskiej m. Zawiercia.

Między innymi na posiedzeniu tym dokonano wyboru kilku komisyj radzieckich, w skład których weszli reprezentanci wszystkich klubów, a mianowicie gospodarczego, PPS., ND. i Żydowskiego. Tematem ożywionej dyskusji była sprawa zamykania sklepów.

Zasadniczo wypowiedziała się rada za zamykaniem wszystkich sklepów o godzinie 19, za wyjątkiem sklepów spożywczych i jatek mięsnych w okresie letnim.

Delegatami na zjazd przedstawiciel miast województwa łódzkiego i kieleckiego. mający się odbyć w Częstochowie zostali wybrani: prezydent Kowalski. ławnik mgr. Malanowicz i radny Cz. Mędraszek. Następnie na żądanie władz administracyjnych rada miejska wyrazić miała swą opinię w kwestii zamykania w godzinach wieczorowych cukierń i piwiarń.

Właściciele tych lokali zwrócili się do starostwa powiatowego z prośbą o zezwolenie im na zamykanie swych sklepów o godz. 23.

Rada wypowiedziała się przeciwko prośbie zainteresowanych.

Wystawa Kół Gosp. Wiejsk.

w SOSNOWCU.

Otwarcie wystawy Powiatowej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich odbędzie się w niedzielę w Sosnowcu w domu społecznym o godz. 11 rano.

Brak środków

DO ŻYCIA...

Przy ul. Tylnej 20 w Sosnowcu, w mieszkaniu własnym usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej p. W. M.

Denatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Powodem samobójstwa był silny rozstrój nerwowy i brak środków do życia.

DRZAZGI.

Film zagłębiowski

W sosnowieckim kinie „Zagłębie" wyświetlany jest film pt. „Trojka hultajska". Film, prawdę mówiąc, nic szczególny, ale dla Zagłębia dość interesujący ze względu na osoby artystów, biorących u nim udział. Przede wszystkim więc jedna z trzech głównych postaci hultajskich nazwiskiem Szydełko — to nikt inny tylko najautentyczniejszy sosnowiczanin Woliński. Aktor ten rozpoczął swą karierę artystyczną na kilka lat przed wojną i należy do pierwszego bodaj pokolenia sosnowiczan. które poświęciło się scenie. Woliński jest w filmie jednym z lepszych wykonauców.

Z dawnych znajomych z teatru sosnowieckiego można zobaczyć w epizodach „Trójki hultajskiej" popularną swego czasu artystkę Kossakowską i Wzorczykouskiego. a z obecnego zespołu naszego teatru pp. Romaniszyna i Fijewskiego.

Dlatego nazwaliśmy „Trójkę hultajską" filmem zagłębiowskim.

Kto się ma czym zajmować

Były poseł p. Jan Stańczyk w bardzo obszernym artykule, zamieszczonym w „Robotniku" poddał bardzo surowej krytyce kursy przysposobienia górniczego. które miały istnieć na „Saturnie". Sprawa ta oddana jest do rozstrzygnięcia Ministerstwu opieki społecznej i nie ma już doprawdy o co rozdzierać szat. Niech władze, które wydały zezwolenie, zadecydują tak czy owak.

Co innego nas interesuje w artykule p. Stańczyka. Pisze on mianowicie:

> **Dyrekcja Towarzystwa Saturn lepiej za tym zrobi. gdy się zajmie tylko i wyłącznie produkcją i zbytem węgla, a obronę społecznych interesów robotników pozostawi bardziej powołanym do tego instytucjom: robotniczym związkom zawodowym.**

Nie mamy obawy. żeby przemysłowcy nie tylko saturnowscy, nie posłuchali tym razem nader chętnie b. posła Stańczyka. Pewna ich część niczego właśnie więcej nie pragnie tylko tego, żeby się wyłącznie zajmować produkcją i zbytem węgla i bardzo chcą żeby przemysłowcom sprawami społecznymi nie zaprzątać głowy. Tylko dlaczego jeszcze namawia ich do tego b. poseł socjalistyczny, to już jest trudniejsze do zrozumienia.

I jeszcze jedno.

Każdy wie. że obroną interesów robotniczych zajmują się związki zawodowe, ale obrona ta nie może być zmonopolizowana w niczyim ręku, byłoby to bowiem sprzeczne z hasłem równości praw. z hasłami demokracji której autor artykułu jest wszakże wybitnym i utalentowanym zwolennikiem.

——oOo——

Przy głośniku

POPULARNE WALCE.

Wieczór dzisiejszy o godz. 21.00 przyniesie audycje o charakterze pogodnym i popularnym. mianowicie wokalne walce. w wykonaniu operowego tenora Janusza Popławskiego, oraz walce fortepianowe w wykonaniu Jana Beczyńskiego. Usłyszą więc radio łuchacze utwory Kreislera, jak „Cierpienia miłości, Marczewskiego. Różyckiego, Delibes'a i przede wszystkim króla walców Straussa.

——oOo——

Poswięcenie sztandaru

W DĄBROWIE.

Katolickie stowarzyszenie mężów w Dąbrowie urządza jutro o godz. 11 w kościele parafialnym poświęcenie sztandaru.

Program zapopwiada: godz. 10.30 — zbiórka w sali akcji katolickiej. godz. 11 — nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. godz. 12.30 — przemówienia i wbijania gwoździ pamiątkowych do drzewca sztandaru.

Dajemy głos

Kobiety dla polskich skrzydeł

Działalność kobiecego koła LOPP. w Sosnowcu

W 1930 r. śp. p. prez. Michalina Mościcka powołała do życia komitet pań przy LOPP., którego celem było zebranie potrzebnych funduszów na wybudowanie szkoły obrony przeciwgazowej. Zadanie trudne, niewdzięczne i nie popularne. Komitet pań przechodził różne fazy i zmiany strukturalne gdyż w ciasnych ramach zbiórki pieniężnej nie mógł się pomieścić.

Po rozszerzeniu zainteresowań swych w kierunku obrony przeciwlotniczo-gazowej. otrzymał prawną podstawę w nowym statucie LOPP., jako Komitet ścisły kół kobiecych LOPP. Rozpoczyna propagandę wśród kobiet i tworzy sieć kół kobiecych LOPP na terenie całej Polski.

Zakres prac kół kobiecych jest bardzo wielki: zbieranie składek i ofiar oraz szkolenie kobiet nie zrzeszonych do których sekcje szkoleniowe LOPP. trafić nie potrafiły.

Koło kobiece LOPP. w Sosnowcu założone zostało w 1935 r. na jesieni i pochwalić się może pracą szkoleniową:

jeden kurs podinstruktorski dla 22 słuchaczek oraz 3 kursy 10-ciogodzinne. Wygłoszonych zostało kilkanaście pogadanek w różnych organizacjach kobiecych na tematy z zakresu obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Obecnie ponieważ wybrany został na terenie pól Mokotowskich w Warszawie przy przyszłej aleji Marszałka Piłsudskiego i aleji Niepodległości plac oraz zatwierdzony został projekt domu LOPP. arch. inż. Jerzego Wierzbickiego koła kobiece

muszą wytężyć swe siły w celu zebrania koniecznej sumy do wybudowania tego domu.

Miejsce wybrane przypomina nam ostatnią defiladę przed śp. Marszałkiem Józefem Piłsudskim nim odszedł na Wawel oraz odlot Żwirki i Wigury, Skarżyńskiego i Bajana.

Budynek w pomyśle architektonicznym wyobraża symbol lotnictwa — samolot. Budowa domu LOPP. wraz ze szkołą OPLG. imienia prez. Ignacego Mościckiego już się rozpoczęła i za 2 lata ma być oddana na usługi LOPP. W dniu poświęcenia tego budynku wmurowana zostanie tablica pamiątkowa ku czci św. pamięci Michaliny Mościckiej, tej która pierwsza zrozumiała że w organizacji wyższej użyteczności publicznej jaką jest LOPP. musi się znaleźć miejsce i dla kobiet. Udaję się do wszystkich pań z apelem o pomoc czynną. Miejmy i my kobiety tę radość, że pracę swoją oddajemy Ojczyźnie. **J. L.**

PS. Dziś o godz. 8 wieczorem w salach ratusza sosnowieckiego odbędzie się zabawa taneczna, z której dochód całkowicie przeznacza się na budowę szkoły przeciwlotniczo - gazowej w Warszawie.

Koło Kobiece LOPP. Sosnowiec

Produkty nabiałowe — to zdrowie

jeśli **masło wyborowe**

MŁP. ZWIĄZKU MLECZARSKIEGO

dawniej „Krakowianka"

a mleko

SPÓŁDZIELNI ZIEMIAŃSKIEJ dla zbytu mleka

KWIAT PODHALAŃSKI

NIEZBĘDNY KREM

DO PIELĘGNOWANIA CERY I RĄK

Na froncie płacy i pracy

Podwyżka płac w fabryce Zieleniewskiego

Skrócony czas pracy w górnictwie

przeprowadzono naogół spokojnie

W związku z rozporządzeniem min. op. społ. regulującym czas pracy do 7 i pół godziny daje się zauważyć pewne zaognienie sytuacji w górnictwie, gdyż nie wszystkie kopalnie zastosowały się do tego rozporządzenia, które jak wiadomo obowiązuje do 1 listopada.

Większa część nieporozumień wynikających na ten temat wynika niestety z mylnego interpretowania wydanego rozporządzenia.

Weźmy dla przykładu strajk 3 tys. górników w Zagłębiu Krakowskim. Jak nas informują górnicy strajkują tam zupełnie nie słusznie, gdyż rozporządzenie przewiduje obliczanie dokładne czasu zjazdu i wyjazdu. Gdy więc klatka pierwsza zjedzie o godz. 6-tej to wyjazd tych górników ma nastąpić o godz. 1 i pół., lecz gdy następna klatka zjedzie o 6.10, to wyjazd tych górników powinien nastąpić o 1.40. A na to — mimo, że tak przewiduje ustawa — górnicy nie chcą się zgodzić, tylko chcą wszyscy być na górze już o g. 1.30.

Widzimy więc w tym wypadku, że nieporozumienie wynikło od strony górników.

Co się tyczy Zagłębia Dąbrowskiego, to na tle czasu pracy wynikły tylko lokalne nieporozumienia.

Na jednej z kopalń w Dąbrowie ogłoszono, że wyjazd ma nastąpić o g. 13.30 bez podania oficjalnie czasu zjazdu. Tymczasem informują nas, że czas zjazdu jest wyznaczony na godz. 5 rano. Jest to sprzeczne z obowiązującymi normami pracy

Również na innej kopalni sztygar pozwala sobie urządzać stalunek górników na godz. 5.30 lub 5.40 i jeśli który górnik nie zdąży na czas, to odbiera mu akord.

Tego rodzaju nieprzyjemne zadrażnienia wywołać mogą tylko niepotrzebne zatargi, których i tak obecnie mamy poddostatkiem.

Poważna sprawa wprowadzenia straconego czasu pracy w górnictwie winna być rozwiązana na płaszczyźnie wzajemnego zaufania i bez, nikomu niepotrzebnych zgrzytów.

Podpisanie umowy zbiorowej W FABRYCE ZIELENIEWSKIEGO W DĄBROWIE.

Wczoraj po szeregu odbytych konferencji został podpisany w fabryce Zieleniewskiego w Dąbrowie Górn. układ zbiorowy. Układ podpisany został z ramienia robotników przez sekretarza ZZZ. i del. robotników.

W szeregu postulatów ekonomicznych przyjętych na wczorajszej konferencji

uwzględniona została przede wszystkim podwyżka płac robotników, a mianowicie: robotnicy najniższej kategorji (placowi) uzyskali 35 proc. podwyżki, robotnicy wykwalifikowani od 12 proc. do 18 proc., a pozostali 6 proc

Zaszeregowanie robotników do poszczególnych kategorji odbywać się będzie przez specjalną komisję z udziałem delegatów robotniczych. Prócz tego ustalono, że robotnicy przechodzą automatycznie po 4 latach pracy z niższej kategorii do wyższej.

Deputaty węglowe zostały podwyższone dla kawalerów o 50 proc. a dla żonatych i obarczonych rodziną o 33 proc.

Jeśli idzie o urlopy to obliczane one będą za 7 i 13 dni, przy czym należność będzie obliczana przez pomnożenie zarobku dziennego przez 7 lub 13 Robotnikom akordowym sumę zarobków z ostatnich trzech miesięcy dzielić się będzie przez efektywną ilość przepracowanych dni i mnożyć przez 7 lub 13.

Poza tymi postulatami ekonomicznymi zostały sprecyzowane obowiązki i uprawnienia delegatów robotniczych, jak również dyrekcja wyraziła zgodę na to, że ZZZ. fa prawo oficjalnego pośredniczenia we wszelkich sprawach robotniczych.

Pierunie, bo cię prztyknę!

Napastnik groził rewolwerem

Do mieszkania Zofii Walkiewicz w Grodźcu przy ulicy Strzyżowickiej 14. przybył nieznany jej mężczyzna, prosząc o wodę do napicia się. Po wypiciu wody, nieznajomy wyszedł i wrócił powtórnie o zmierzchu, tym razem

żądając wydania pieniędzy.

Gdy W. oświadczyła, iż nie ma pieniędzy, osobnik odpowiedział, że wiadomo mu, iż ma pieniądze pożyczone na kurację córki i stawał się coraz bardziej natarczywy.

O wezwaniu pomocy nie było mowy, gdyż opryszek zastawił sobą drzwi mieszkania, kiedy zaś syn Walkiewiczowej usiłował wymknąć się, zagroził mu: **„Pierunie, bo cię prztykne!" Miało to oznaczać naciśnięcie kurka rewolwerowego.**

Steroryzowana Walkiewiczowa wydała posiadane 80 złotych rabusiowi, który zabrawszy pieniądze, zbiegł.

Zuchwały złoczyńca grasował — jak ustalono — w okolicy od dłuższego czasu. Zdemaskowany został dopiero przez Walkiewiczową, która poznała go podczas konfrontacji po złotych zębach i śląskiej gwarze.

Groźnym przestępcą okazał się 29-letni Sylwester Borówka, którego osadzono w więzieniu sosnowieckim.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał go na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw.

Wkrótce Najpotężniejszy film sezonu

Z D R A J C A

film został nagrodzony złotym medalem na wystawie w Wenecji

Wiadomości bieżące

Sobota 6 Listopad	Dziś: Feliksa Jutro: Florencjusza **Wschód słońca: 6.40** **Zachód słońca 15,59**

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś w sobotę o godz. 20.30 — „Mała Kitty i wielka polityka" komedia w 3 aktach, 4 odsłonach St. Donata. Przemiła o dużej dozie humoru i satyry politycznej komedia ta, grana koncertowo i swetnie wyreżyserowana ściąga nadal liczne rzesze melomanów. W popisowych rolach występują pp. Anusiakówna. Lenczewski i Szpiganowicz. Ceny miejsc od 25 gr. do zł. 2.40. Bilety zniżkowe i kredytowane ważne.

W niedzielę po południu o godz. 16.30 — „Mała Kitty i wielka polityka".

W niedzielę wieczorem o godz. 20.30 — po raz ostatni dana będzie ciesząca się ogromnym powodzeniem komedia p. t. „Małżeństwo".

W próbach potężny dramat St. Żeromskiego „Róża", który wystawiony zostanie w dniu święta niepodległości tj. 11 go listopada.

TEATR W OLKUSZU.

We wtorek 9 bm. w sali kina „Orzeł" wystawiona zostanie przemiła komedia St. Donata pt. „Mała Kitty i wielka polityka". Bilety już są w sprzedaży u p. Bobrzeckiego.

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Trójka hultajska.
PATRIA: Halka.
RIALTO: Historia jednej nocy.
EDEN: Gdy kwitną bzy.

—o—

— **WALNE ZEBRANIE ROLNIKÓW CZELADZKICH.** Jutro w szkole przy ul. **Będzińskiej** odbędzie się walne zebranie **członków** związku rolników w Czeladzi. Na zebraniu złożone będzie sprawozdanie działalności związku oraz nastąpi wybór trzech nowych członków zarządu.

Początek o godz. 2.30 popoł.

— **WYWIADÓWKA.** Jutro o godz. 10.30 odbędzie się w koedukacyjnym gimnazjum kupieckim w Dąbrowie wywiadówka.

Czytelnicy nasi komunikują nam, że..

Zarząd gminy Grodziec przy ulicy Legionów i przy innych ulicach grodzieckich powykopywał doły na nowe drzewka. Niestety, doły napróżno czekają na drzewka. Zamiast lip albo akacji tymczasem wpadają do dołów ludzie, narażając się na kalectwo. W ub. czwartek wpadł do dołu inż. Chodorowski, kiedyindziej zaś konduktor autobusowy.

Jeżeli tak dalej będzie, to wysokość odszkodowań za potłuczenia, lub co nie daj Boże, kalectwa będzie większa, niż koszt drzewek, na które próżno czeka Grodziec.

• • •

Na ulicy 1-go Maja w Sosnowcu, koło domu zaopatrzonego nr. 32, znajduje się w wielkim zaniedbaniu część chodnika, w którym jest dość duża wyrwa, narażająca ludzi, tłumnie spieszących w kierunku dworca i sądu okręgowego, na kalectwo, a conajmniej przykry upadek. Opłakany stan tego odcinka potęguje fakt, że chodnik w tym miejscu jest dosyć wąski, a ruch uliczny jest dość duży. W takich razach o nieszczęście nie trudno!

UWAGA! Wszyscy Czytelnicy, którym się nasuwają rozmaite uwagi, nadające się do druku, zechcą je zgłaszać listownie lub telefonicznie (nr. telefonu 61692) do naszej Redakcji w godzinach od 9 do 11 i od 16 do 18.

——xx——

— **ZEBRANIE MARYNARZY REZERWY.** Zarząd związku marynarzy rezerwy w Sosnowcu zawiadamia wszystkich swoich członków, że jutro w niedzielę o godz. 10 w lokalu własnym przy ul. Dietlowskiej 9 odbędzie się plenarne zebranie sprawozdawcze delegatów z walnego zjazdu w Warszawie. Prosimy również marynarzy rezerwy niezrzeszonych o łaskawe przybycie i wpisania się na listę członków związku.

— **PORANEK HARCERSKI.** Komisja porankowa zarządu obwodu związku harcerstwa polskiego w Sosnowcu urządza jutro w sali kina Zagłębie poranek dla dzieci, młodzieży i starszych, na program którego złożą się śpiewy, humoreski, film itp. Początek o godz. 11 przed południem

— **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.** Jutro w niedzielę dn. 7 bm. o godz. 12 odbędzie się poświęcenia osiedla robotniczego na Pogoni. Jednocześnie tamże odbędzie się otwarcie mieszkania pokazowego w domku należącym do Związku Pań Domu.

Zarząd tego związku wzywa członkinie do wzięcia udziału w tej uroczystości. Dojazd tramwajem do bloków przy ul. Lwowskiej.

— **ZE STOW. WETERANÓW.** Zarząd placówki sosnowieckiej stowarzyszenia weteranów b. armii polskiej we Francji zawiadamia swych członków, że w niedzielę tj. 7 bm. o godz. 10 w domu społecznym pokój nr. 26 przy ul. Żytniej nr. 10 odbędzie się miesięczne zebranie. Z uwagi na ważność spraw jakie będą poruszane, obecność wszystkich członków jest konieczna.

Śmierć przechodnia

pod kołami pociągu

Onegdaj o godzinie 20-tej wydarzył się na torach kolejowych na kolonii Dziewiąty w Dąbrowie Górn. tragiczny wypadek.

Oto pod manewrujący pociąg wpadł przechodzący tamtędy mężczyzna ponosząc śmierć na miejscu. Nazwiska zabitego nie zdołano dotychczas ustalić. Przejechany liczył lat około 30-tu.

Jak się dowiadujemy tragicznie zmarłym jest urzędnik magistratu będzińskiego Janicki.

Tragiczna śmierć jego otoczona jest narazie mgłą tajemnicy; nie wiadomo w jakich okolicznościach zginął w jaki sposób i w jakim celu znalazł się pod Gołonogiem — oraz, czy uległ wypadkowi, czy też popełnił samobójstwo.

Sprawy kobiece

Maski

Słowo „maska" ile przywodzi zaraz na myśl porównań, lub wspomnień, czasem wesołych, a czasem znów bardzo smutnych.

Przypomina ona przedewszystkim karnawałową zabawę, której punktem kulminacyjnym bywa zazwyczaj korowód masek, maszkar, lub postaci alegorycznych itp. Do dzisiaj w Stanach Zjednoczonych A. P. każda uroczystość narodowa połączyna bywa zawsze z pochodem najdziwniejszych masek. Również słynny karnawał niecejski, lub święto narodowe Francji, i wiele innych uroczystości o światowym już dzisiaj rozgłosie zawsze kończą się maskaradami. Maska odgrywa w nich symbol radości, komizmu i służy do rozbawienia uczestników.

Ale bywają maski smutne, nasycone chloroformem lub eterem. Przywodzą on na pamięć salę operacyjną, chorobę i czyjś ból. To są maski ponure, przejmują ce grozą i lękiem, nie chce się o nich myśleć.

Ale my dzisiaj pragniemy mówić o tych trzecich maskach, kosmetycznych. Nie są one ani wsołe, ani smutne ale przygotowywane w tygielkach, stanowią mieszaninę cudacznych surowców. Maski kosmetyczne mają na celu wprowadzenie w wierzchnią warstwę skóry składników od świeżających i odżywczych. Dlatego należy przedewszystkim przy ich użyciu brać pod uwagę wiek pacjentki, rodzaj cery, jej wrażliwość itd.

Niesłusznie maseczki kosmetyczne zaliczane są przez niektórych do grupy środków upiększających. Raczej stanowią one znakomite środki odżywcze dla skóry, które pod ich wpływem odżywia się i odmładza.

Rozróżniamy więc zasadniczo dwie grupy masek kosmetycznych: upiększające chwilowo lecznicze zaś wprowadzają w warstwę skóry substancje lecznicze i mogą oddziaływać drażniąco lub łagodnie, i lecznicze. Upiększające działają tylko uspakajająco.

Do grupy masek upiększających należą maski porcelanowe, ze specjalnie przyrządzonej glinki porcelanowej, maski plastyczne — ze spreparowanego wosku, wreszcie maski z specjalnych składników, mających na celu chwilowe odżywienie krwiobiegu lub zmatowienia skóry.

Do masek leczniczych należą: ziołowe, witaminowe, hemoglobinowe, hormonowe radioaktywne, błotne itd.

Maseczki ziołowe przygotowywane bywają ze sproszkowanych ziół i kwiatów które jak wiemy posiadają duże walory i umiejętności połączenia odpowiednich ziół tak aby otrzymać żądany skutek. W skład masek ziołowych wchodzą przeważnie arnika, rumianek, szałwia, liście wierzby, kwiat pomarańczy itd. Prócz tego dodaje się do nich żelatynę i gumy żywiczne.

Nie wszystkie jednak skóry dobrze znoszą maski ziołowe. U osób mających idiosynkrazję do ziół, najbardziej nawet niewinna maseczka może spowodować przykre objawy podrażnienia w postaci swędzenia, zaczerwienienia opuchnięcia i pieczenia skóry. Dlatego też przy stosowaniu masek ziołowych trzeba być bardzo ostrożnym i dobrze znać organizm pacjenta.

Maseczki witaminowe stosowane są w formie miazgi ze świeżych owoców. Działają one na skórę uspokajająco, ściągają pory i odświeżają skórę.

Maseczki hemoglobinowe stanowią w kosmetyce ostatnią rewelacyjną nowość przy zabiegach odmładzających. Przygotowywane są one z krwi młodych zwierząt i oparte na doświadczeniach i zasadzie transfuzji krwi. Odmładzają one skórę, odświeżają krew i powodują szybszy krwiobieg. W odróżnieniu od innych zabiegów i preparatów dotychczas stosowanych maski hemoglobinowe dają szybki i widoczny efekt. Mają one jeszcze i tą przewagę nad innymi maskami, że mogą być łatwo stosowane w domu.

W ostatnich czasach coraz częściej to suje się w preparatach kosmetycznych t. zw. hormonowy, czyli wyciągi gruczołów o wewnętrznym wydzielaniu. Hormony znalazły znakomite zastosowanie w maskach kosmetycznych, dzięki ich odpowiedniemu spreparowaniu i zakonserwowaniu mogą być w świeżym stanie podane. W przeciwnym bowiem razie hormony tracą swą własność regenerującą.

Maseczki radioaktywne stanowią epokowy wynalazek doby obecnej przy stosowaniu zabiegów regenerujących tkanki skóry. Najnowszej konstrukcji aparaty radioaktywne zawierające stężoną radioczynną rudę z Johanistalu, wytwarzają w ciągu 48 godzin 50.000 jednostek mache. Emanacja radowa wydobyta tą drogą stosowana jest do odmładzających kąpieli i okładów radioaktywnych twarzy i całego ciała, oraz preparatów kosmetycznych regenerujących tkanki, w postaci masek, kremów, płynów oraz okładów.

Maski błotne, zwłaszcza z błota naturalnego, odpowiednio przyrządzone, zawierają ważne czynniki w postaci ciał promieniotwórczych, które działają na skórę pobudzająco regenerując tkanki. Przez dodanie do masek tych specjalnych soli mineralnych, potęguje się jeszcze ich działanie.

Wszystkie wyszczególnione powyżej maski kosmetyczne, o ile są umiejętnie do stosowane do rodzaju cery i jej wrażliwości, dadzą doskonałe rezultaty. Zwiędnięta skóra pokrywa się pod wpływem ich działania świeżym rumieńcem i nabiera elastyczności oraz jędrności.

Dr. med. J. Świtalska.

Laboratorium dr. Świtalskiej w Warszawie udziela za naszym pośrednictwem wszelkich porad kosmetycznych. Czytelniczki „Expresu Zagłębia" zechcą pytania z tej dziedziny ikerować pod adresem naszej redakcji.

Za bombę w bóżnicy

Zmniejszenie wyroku w Sądzie Apelacyjnym

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpoznawał skargę prokuratorską na wyrok Sądu Okręgowego, skazujący Józefa Hincygiera, Henryka Zawadzkiego i Bogusława Grudniewicza na karę: pierwszego na półtora roku więzienia, drugiego na 8 miesięcy aresztu i trzeciego na 10 miesięcy aresztu za urządzenie ekscesów antyżydowskich na terenie Sosnowca. Uczestnicy organizacji w liczbie 9-ciu rzucili bombę w bóżnicy, rozlali na balkonie kina płyn płonący, a w samym kinie petardę z fosforytem. Ofiar nie było.

Prokurator domagał się podwyższenia kary, a nadto skazania sześciu pozostałych członków organizacji, których Sąd Okręgowy uniewinnił. Są to Michał Cieślak, Antoni Śmieszek, Florian Karoluk, Tadeusz Polewski, Henryk Ciesielski i Stefan Wojciechowski.

Sąd Apelacyjny po wysłuchaniu głosów stron (z których obrońcy apelowali na wyrok w stosunku do trzech skazanych) zmniejszył pierwszemu z oskarżonych karę do roku więzienia, a do Grudniewicza zastosował zawieszenie kary.

WYRODNY OJCIEC

porzucił sparaliżowane dziecko

Posterunek p. p. w Kluczach został powiadomiony, że niejaki Stanisław Polit, lat 38 z Pomorzan, porzucił swego 4-letniego syna Jana, zupełnie sparaliżowanego i pozostawwszy dom bez żadnej opieki, sam ulokował się u swej kochanki Bronisławy Hosiawy. Delegowany przedstawiciel władzy stwierdził okropny stan, w jakim się znajdowało porzucone dziecko.

Leżało ono na skleconym z desek barłogu w strasznych warunkach higienicznych, sparaliżowany bowiem chłopiec nie był w stanie się nawet poruszyć. Wokoło roiło się od obrzydliwego robactwa, które żywcem żarło ciało nie szczęśliwego.

Wdrożone przeciwko Politowi śledztwo ujawniło dalsze szczegóły nieludzkiego traktowania dzieci przez okrutnego ojca, jak się bowiem okazało drugi syn Polita, 14 letni Franciszek z głodu i poniewierki uciekł z domu. Polit zaś ani nie zatroszczył się, by go odszukać lub też dowiedzieć się gdzie przebywa.

Wyrodnego ojca przekazano władzom śledczym. Stanie on niebawem przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Reformy w instytucji ubezpieczeń społecznych

Ubezpieczenia społeczne ogarniają zasadniczo, z racji swego charakteru i zadań, szerokie masy pracowników fizycznych i umysłowych. Instytucja, której działalność rozciąga się na cały kraj, włącza w najrozmaitsze dziedziny produkcji, pracy i centralizuje różne rodzaje ubezpieczeń (od choroby wypadków, emerytalne) ma do czynienia z milionowymi zastępami ubezpieczonych.

Wytyczną działalności i organizacji ubezpieczeń społecznych jest nawiązanie bliskiego kontaktu z ubezpieczonymi dla orientowania się w ich potrzebach. Temu celowi odpowiada zasada i praktyka samorządu, dzięki któremu ubezpieczeni mogą wywierać pewien wpływ na działalność instytucji. Ta współpraca ubezpieczonych i ubezpieczeń społecznych może dawać dobre rezultaty prowadząc do korygowania niektórych posunięć i wytwarzając ściślejszą więź między instytucją a jej członkami.

W związku z tym minister opieki społecznej, uwzględniając jednocześnie odnośne postulaty samorządowe organizacyj robotniczych i pracowniczych, zamierza obecnie powołać do życia. Tymczasowe Rady przy Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych 9-ciu największych ubezpieczalniach (w Warszawie, Łodzi, Lwowie, Krakowie, Białymstoku, Wilnie, Sosnowcu, Poznaniu i Toruniu). Do tych Rad Tymczasowych organizacje robotnicze i pracownicze mają przedstawić kandydatów, których wybór zatwierdzi minister opieki społecznej.

Jest to więc posunięcie na drodze do przywrócenia samorządu w instytucji ubezpieczeń społecznych które może i powinno dać dobre skutki z korzyścią dla obu zaintresowanych stron.

Obok powyższej reformy, która jest bezwzględnym plusem w rozwoju ubezpieczeń społecznych, należy stwierdzić jednak istnienie pewnych minusów. Jest to fakt odseperowania się od własnych ubezpieczeń dla swoich pracowników. W tym fakcie a raczej w szeregu tych ponawiających się co pewien czas faktów tkwi niebezpieczeństwo. Jeśli od ubezpieczeń społecznych odchodzić będą co zasobniejsze przedsiębiorstwa, to przy uszczuplającej się stopniowo podstawie finansowej ubezpieczeń społecznych, będzie się z konieczności kurczyć dla ogółu ubezpieczonych. Stracą na tym masy pracujące, podważony będzie fundament, na którym się opierają ubezpieczenia społeczne — zasada ich powszechności.

R. G.

— JESIENNA ZABAWA w CZELADZI. Dziś o godz. 20 w sali klubu urzędników na Saturnie urządza związek rezerwistów w Czeladzi urządza jesienną zabawę taneczną w czasie której do tańca przygrywał będzie doborowa orkiestra. Wejście dla panów 1.50 zł. dla pań 1 zł.

— DZIŚ ZABAWA TANECZNA w DĄBROWIE. Związek pracy obyw. kobiet w Dąbrowie urządza dziś w sali resursy zabawę taneczną z bogato urozmaiconym programem. Czysty dochód z zabawy przeznaczono na najbiedniejsze dzieci przedszkola.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, 6 listopada.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.40 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr wyobraźni dla dzieci — słuchowisko. 16.15 Koncert ork. dętej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Piosenki. (płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Poska kapela ludowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Walce w wyk. Janusza Popławskiego 21.45 „Państwo Tratatamscy jadą na wystawę paryską" — skecz Janusza Minkiewicza. 22.00 Koncert popularny. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—24.00 Programy lokalne

KATOWICE.

Sobota 6 listopada.

11.40 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert rozrywkowy. 14.35 Wiadomości giełdowe. 14.45 Płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Dwie noce such. 18.45 Pogadanka aktualna. 18.55 Program na jutro. 23.00 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela 7 listopada.

8.00 Sygnał czasu. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Nabożeństwo 11.15 Regionalna transm. z Koronowa. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Transmisja z Drezna. 13.55 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Utwory na dwa fortepiany. 1.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.55 Teatr Wyobraźni. 19.35 Płyty. 20.35 Progra mna jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Dwa skecze. 21.50 Maria Curie—Skłodowska w 70 rocznice urodzin, felieton. 22.25 Recital fortepianowy. 22.55 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

—oOo—

Święto 11 listopada

W DĄBROWIE.

Pod przewodnictwem wiceprezydenta Cupiała odbyło się w Dąbrowie organizacyjne zebranie komitetu obchodu święta 11 listopada.

W skład prezydium komitetu zostali wybrani

p.p.: prez. Trzęsimiech, wicepr. Cupiał, radna J. Berbecka, kierownik komisariatu pp. kom. Leo. p. Wachelko, ks. Kowalski, prez. Paluchiewicz, nacz. Jędrzejkiewicz i dyr. Wasilewski.

Ponadto powołano do życia trzy sekcje: pochodową z przewodniczącym p. Kaliszkiem, akademii z przewodniczącym p. Wachelko i dekoracyj z przewodniczącym wicepr. Cupiałem.

Prezydium komitetu prosi wszystkie organizacje o przybycie na zebranie w dniu 8 bm. o godz. 19-ej, celem omówienia urządzenia capstrzyku w dniu 10 bm. i pochodu w dniu 11 bm.

—o—

NA SREBRNYM EKRANIE „HALKA" w kinie „Patria".

W bieżącym tygodniu kino „Patria" wyświetla film „Halka" wg. opery St. Moniuszki.

Przeniesienie opery na ekran nie należy do rzeczy łatwych. Doskonałej reżyserii Juliusza Gardana zawdzięczamy, że „Halka" posiada nie tylko nerw filmowy, ale i logiczną, naturalną budowę dramatyczną.

Reżyseria bardzo staranna stoi na wysokim poziomie. Przepiękne tło — krajobraz tatrzański rzadko widziany w filmach polskich.

Wykonawczyni roli tytułowej Lili Ziolińska wykazała bardzo bogatą skalę talentu dramatycznego. Szczególnie wzruszająco w jej interpretacji wypadł moment usiłowania podpalenia kościoła, walka wewnętrzna i samobójstwo.

Film kończy się sceną, gdy Jontek (Ladis — Kiepura) zanosi martwą „Halkę" przed orszak ślubny, który to moment jest mocnym finalowym akordem dramatu.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha“. została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „behy“. Plany te dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

——xx——

210)

Dostrzegłszy prokuratora, człowiek ten skłonił się przed nim· lecz Zarewicz udał· że go nie widzi. Po raz pierwszy w życiu doznał jakiejś dziwnej odrazy w stosunku do tego człowieka.

Zarewicz jeszcze raz zawahał się. Czując na sobie pytające spojrzenia obecnych, jeszcze raz zapytał prawie podświadomie:

— Czy wszystwo przygotowane?

— Tak jest — potwierdził naczelnik więzienia. — Skazaniec znajduje się w celi ze spowiednikiem.

Ale chwila wahania prokuratora trwała krótko. Po krótkiej wewnętrznej walce był już na powrót sobą.

— Odraczam wykonanie egzekucji do jutra — oznajmił donośnym głosem po czym szybko opuścił więzienną kancelarię.

W roztargnieniu nie zauważył ani zdumionego spojrzenia kata, ani nie dosłyszał westchnienia nie wypowiedzianej ulgi, jakie wyrwało się z piersi naczelnika więzienia. Sam jednak, pomimo skrupułów natury formalnej· doznał również wyraźnej ulgi Uczuł· że i jemu zleciał z serca ten straszny kamień, jaki przygniatał go od chwili ogłoszenia wyroku. Wobec otoczenia nie mógł jednak w żadnej formie wyładować tych wszystkich uczuć, jakie rozsadzały mu piersi. Był nadal pozornie spokojny, poważny i opanowany.

Sobą mógł być dopiero wtedy, gdy zamknął się na powrót w ciasnym pudle samochodowej karetki.

Przed oczyma miał teraz roześmianą, promieniającą niewysłowionym szczęściem· cudną twarzyczkę Jadwigi Próchnickiej Miał zamiar jechać do domu· lecz nie mógł oprzeć· się żadną miarą chęci ujrzenia tej kobiety właśnie w tej chwili, kiedy w stanie ostatecznej, obłędnej niemal rozpaczy usłyszy niewiarygodną wiadomość o odroczeniu egzekucji i wobec zaistniałych faktów, rozniesi w sercu nową nadzieję.

— Przecież ta jedna chwila jej szczęścia może mi starczyć za tak wiele... może za nią samą, którą niewątpliwie rzucę z powrotem w objęcia umiłowanego człowieka — myślał z rzadkim u niego rozrzewnieniem. — Tak· muszę jej o tym donieść osobiście Niechaj stanie się to właśnie w tej chwili· kiedy będzie liczyła ostatnie minuty życia ukochanego. I tę chwilę zachowa na długo w swojej pamięci. Tak, muszę to uczynić, a później dopiero zajmę się energicznie śledztwem — postanowił i rzucił szoferowi nowy adres.

Serce biło mu niespokojnie, gdy wysiadał z auta przed domem Próchnickiej. Rzucił spojrzenie w górę i stwierdził, że mimo tak wczesnej pory, w pokoju Jadwigi pali się lampa Nie mogło zresztą być inaczej.

Wzruszenie Zarewicza osiągnęło punkt kulminacyjny· gdy naciskał guziczek dzwonka.

Nie czekał długo. W chwilę po tym dały się słyszeć za drzwiami szybkie stąpania i drzwi uchyliły się nieco. Stała w nich wystraszona· biała i zapłakana starsza kobieta.

— Czy zastałem pannę Jadwigę Próchnicką? — zapytał Zarewicz zmienionym głosem, gdyż atmosfera tego domu udzieliła mu się również.

— Tak; jest, ale chora... bardzo chora... Pan może już wie... — pochlipywała staruszka, przyglądając się niespokojnie tak wczesnemu gościowi

— Tak, wiem... i właśnie chciałem w tej sprawie — wybąkał i nie zwracając uwagi na protesty staruszki, wszedł do pokoju.

Nie było tutaj nikogo· więc Zarewicz bez namysłu· ani chwili wahania, podążył do następnej ubikacji.

Jadwiga go nie dostrzegła. Zastał ją na otomanie, w pół leżącej pozycji, z twarzą ukrytą w roztrzęsionych dłoniach. Tonęła we łzach i bezgranicznej, zda się że nieludzkiej rozpaczy. Piersią jej wstrząsało ustawiczne, chociaż bezgłośne łkanie.

Zarewicz nie wiedział jak się zachować. Obawiał się· że jego widok może zbyt gwałtownie wstrząsnąć nerwami tej biednej· udręczonej dziewczyny i miast ukojenia, przyprawić ją o obłęd. Był przecież prokuratorem, a obecna jego niespodziewana wizyta może być zrozumiana w ten sposób, jak gdyby rozmyślnie przychodził zawiadomić ją, że wyrok został już wykonany.

Pełen tego rodzaju obaw, zamierzał już wycofać się na powrót z pokoju· aby tę niezwykłą wiadomość przesłać zrozpaczonej Jadwidze za pośrednictwem tej starszej kobiety, gdy nagle dziewczyna oderwała dłonie od twarzy i utkwiła w nim swe spojrzenie.

Nie wywarło to jednak na niej spodziewanego wrażenia. Zbyt wiele już przeżyła dotąd i przeżywała w tej chwili, aby to nowe przywidzenie mogło w jakikolwiek sposób na nią podziałać. Po tylekroć przecież razy przed jej zmęczonymi oczyma przesuwały się w nawpół sennych przywidzeniach postacie tych wszystkich osób, które w ostatnim czasie miały wpływ na sprawę Stacha, że i ta nowa zjawa prokuratora Zarewicza nie mogła już pogłębić· ani osłabić jej psychicznych doznań. Spoglądała tylko na niego rozszerzonymi, pełnymi łez oczyma· bez wyrazu i specjalnego przejęcia.

— Panno Jadwigo — przemówił wzruszony prokurator· ażeby przerwać tę uciążliwą, pełną zakłopotania ciszę.

d. c. n.

Sprawcami zabójstwa na weselu

czterej bracia z pod Ojcowa

Niedawno donosiliśmy o bestialskim pobiciu Józefa Indyki na weselu w Będkowicach pod Ojcowem, który pod razami wyzionął ducha. Sprawcami tej zbrodni są czterej bracia Wacław. Władysław, Antoni i Czesław Kuberowie z Będkowic. Przybyli oni na wesele uzbrojeni w rewolwery i noże, nieproszeni.

Podczas tańca wywołali awanturę której starał się zapobiec Indyka.

Wszyscy czterej awanturnicy otoczyli wówczas Indyke i poczeli zadawać mu razy rękojeściami rewolwerów dopóty· dopóki bity nie wyzionął ducha. Steroryzowani weselnicy rozbiegli się w popłochu, bojąc się przyjść z pomocą nieszczęśliwemu Indyce.

Po dokonanej zbrodni Kuberowie dali jeszcze kilka strzałów do kryjących się gości weselnych.

W czasie sekcji sądowo-lekarskiej skonstantowano na głowie zabitego 5 ran tłuczonych i kilka na piersi.

Wszyscy Kuberowie, z wyjątkiem 16-letn. Czesława· osadzeni zostali w dn. 5 bm. w więzieniu w Będzinie.

Kuberowie byli postrachem okolicy, a zwłaszcza w rodzinnej swej wiosce, gdzie żadne wesele lub zabawa nie obeszła się bez awantury.

Wojowniczość chłopcy ci odziedziczyli po swym ojcu, który zginął podczas jednych z awantur wywołanych przez siebie.

Jeszcze echa sensacyjnej afery

kaperowania polskich graczy w Paryżu

Drużyna nasza opuściła Paryż w pełnym komplecie przybyła we czwartek do kraju. Jeden z kierowników drużyny polskiej oświadczył zaraz po powrocie, że wiadomości podawane o naszych graczach przez prasę francuską nie odpowiadają prawdzie.

Narazie jedno jest pewne. a mianowicie że żaden z graczy polskich nie pozostał we Francji, choć według dziennika „L'Auto“. jeden z graczy (Góra) miał podpisać kontrakt obowiązujący od 1 listopada.

Dodać należy, że np. jeśli chodzi o Wodarza, to ze względu na to ,że jest on na Śląsku na pewnej posadzie, posiada żonę i dziecko, wyjazd jego na stały pobyt za granicę byłby b. wątpliwy. Odnośnie Wilimowskiego. to idzie on do wojska w marcu i dlatego również wątpliwym jest, by mógł on taki kontrakt podpisać. Co do Góry. to sam oświadczył on. że kontraktu żadnego nie podpisywał.

Nie należy także zapomnać o sprawie paszportów i wiz francuskich.

Piłkarze polscy nie posiadali indywidualnych paszportów, lecz zbiorowy. Nikt oddzielnie nie mógł zatem zostać we Francji, a niemal wykluczonym jest, by konsulat RP. w Paryżu w takich okolicznościach mógł wydać specjalny paszport.

Obecnei zarrząd PZPN po otrzymaniu wiadomości prasowych na temat kaperowania graczy polskich, zdecydował się przeprowadzić odpowiednie dochodzenie na Śląsku i w Krakowie w tej sprawie i wysłał w czwartek swego specjalnego delegata ,który przeprowadzi na miejscu z graczami śledztwo i skonkretyzuje przebieg wypadków Po zakończeniu tego dochodzenia wydany zostanie odpowiedni komunikat.

Mordercy księdza i leśniczego

zawiśli wczoraj na szubienicy

We wrześniu ub. r. donosiliśmy o krwawym napadzie rabunkowym na plebanię w Czarnej — Wsi, pow. Białostockiego. Bandyci zabili wówczas miejscowego proboszcza ks. Poczobutt-Odlanickiego i zbiegli.

Wkrótce policja wykryła sprawców napadu: Pantelejmona Chramenkę, Mikołaja Chlabicza, Józefa Opackiego i Szymona Romańczuka. W toku badań przyznali się oni także do głośnego napadu rabunkowego na biuro nadleśnictwa Złota — Wieś. gdzie zabito sekretarza Romualda Fiankę i poraniono ciężko nadleśniczego Jana Jemiołę oraz kancelistkę Janinę Karwowską.

Za obie te zbrodnie bandyci stanęli w grudniu ub. r. przed białostockim Sądem Okręgowym. który skazał Chramenkę Chlabicza i Opackiego na karę śmierci przez powieszenie ,a Romańczuka — na dożywotnie ciężkie więzienie.

Chramenko nie apelował i wyrok wykonano w styczniu br. Chlabcz i Opacki apelowali do wszystkich instancji, które wyrok białostockiego Sądu Okręgowego ostatecznie zatwierdziły. Skazańcy zwrócili się wówczas z prośbą o łaskę do P. Prezydenta Rzplitej który jednak z prawa łaski nie skorzysłał, o czym Sąd Okręgowy otrzymał wczoraj zawiadomienie.

Wczoraj na dziedzińcu więziennym o godz. 7 rano Chlabicz i Opacki zostali straceni na szubienicy.

Zwyrodnialec

STANĄŁ PRZED SĄDEM.

Przy drzwiach zamkniętych odbyła się wczoraj w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozprawa przeciwko 55-letniemu mieszkańcowi Czeladzi (Bytomska 109) Wiktorowi Homule, oskarżonemu o dopuszczanie się lubieżnych czynów z nieletnimi dziewczętami. Zwyrodnialec zwabiał dzieci. dając im drobne kwoty pieniężne.

Sąd skazał go na dwa lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 5.

Z OLKUSZA.

(o) **W DNIU SW. HUBERTA.** Jutro tj. w niedzielę Tow. prawidłowego myślistwa w Olkuszu urządza reprezentacyjne polowanie z okazji swego święta oraz 15-letniej ideowej pracy na terenie powiatu. Polowanie odbędzie się w uroczyskach olkuskich lasów miejskich Bukowno - Starczynów. W przerwie pomiędzy godz. 11 a 13 podpisany zostanie pamiątkowy album. po czym goscie i sympatycy podejmowani będą tradycyjnym bigosem i żurkiem myśliwskim.

Polowanie zakończone zostanie o godz. 16 ej pokotem przy ogniskach i dekoracji złomem przy dźwiękach fanfar myśliwskich. odegranych przez zespól gajowych na rogach.

(o) **POŻARY.** Na terenie gminy Sułoszcwa miały miejsce onegdaj dwa pożary mianowicie: w Jerzmanowicach spłonął dom Antoniego Saroty i w Szklarach domy i zabudowania Antoniego Chochoła i Jana Papieża.

Pożary powstały wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

——:0:——

Ks. Radziwiłł — wójtem

Rada gminna w Ołyce w pow łuckim dokonała ostatnio wyborów wójta. Wójtem wybrano ks. Edmunda Radziwiłła, starszego syna ordynata ks Janusza. Ks. Edmund Radziwiłł wybór przyjął.

Największy wybór serwisów porcelanowych do obiadów, do białej i czarnej kawy. Kryształy. Zabawki dziecinne, naczynia kuchenne i wyroby skórzane. Ceny stałe. Obsługa solidna.

H. ALTMAN
Sosnowiec, Modrzejowska 19
telefon 6 30 10.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Panie z temperamentem

Nie wszystko na świecie urządzone jest tak, jak być powinno.

Naprzykład sklepy spożywcze.

Czasem człek przejdzie dwie ulice, za nim znajdzie wystawę z bułkami.

A czasem znowu jeden sklep za drugim Brać i wybierać!

Panii Anna Duda i pani Genowefa Stachur mają sklepy spożywcze w wąskiej uliczce jeden naprzeciw drugiego.

Obie właścicielki stoją we drzwiach i wyrywają sobie klientów, zwłaszcza płci brzydkiej, jako że obie są kandydatkami do stanu małżeńskiego.

Patrzą na siebie z pogardą i każda z nich jest przekonana, że ma towar lepszy choć bułki ich pochodzą z tej samej piekarni, a śledzie z tej samej wędzarni.

Pewnego razu na jezdni pojawił się młody, przystojny mężczyzna.

Spoglądał to na jeden sklep, to na drugi, nie wiedząc na który się zdecydować.

— Panpozwoli! — rzekła pani Anna z najmilszym ze swych uśmiechów.

— Mam doskonałe kajzerki.

— U mnie lepsze — odparła pani Genowefa głosem słodkim, jak sacharyna — poza tym mam obwarzanki z makiem.

Młody człowiek stał zakłopotany.

— Doprawdy, nie wiem, co czynić — rzekł — obie panie są tak sympatyczne.

— Panie — zaszczebiotała pani Anna — ja jestem blondynką, a mężczyźni wolą blondynki.

— Ja jestem brunetką — wołała pani Genowefa, przeszywając rywalkę wzrokiem — brunetki mają tempeprament!

— Cóż panu po jej temperamencie — uśmiechnęła się zjadliwie pani Anna — kiedy jej bułki śledziem śmierdzą.

— Ty sama śledziem śmierdzisz! — krzyknęła oburzona Genowefa. — Widzicie ją! Blondynka! Włosy sobie tleni!

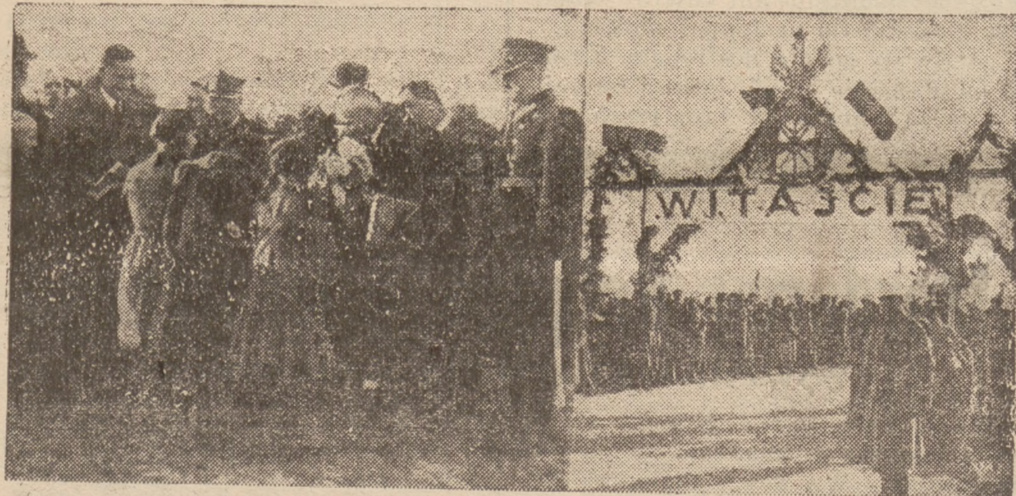
Pani Anna pobladła ze złości.

— Ja sobie włosy tlenię? To ty farbujesz na czarno rozmaitymi świństwami.

— Ja farbuję? Masz, psiakrew!

I pani Genowefa zamachnęła się kwaszonym ogórkiem tak celnie, że trafiła stojącego pośrodku klienta.

— Że zaś z drugiej strony nadlatywał spory wędzony śledź, więc młody człowiek zwiał czym prędzej z pola walki i przypatrywał się zdala, jak obie karmicielki ludzkość, po wyczerpapniu amunicji, wyrywają sobie włosy tlenione i farbowane.



POSTĘP I KULTURA WSI WOŁYŃSKIEJ.

W Buhryniu pow. rowieńskiego odbyły się piękne uroczystości, związane z dokonanymi przez ludność gminy inwestycjami, a mianowicie oddaniem do użytku publicznego drogi o twardej nawierzchni Buhryń — Babin, łączącej gminę z szosą Równo — Korzec; Domu Społecznego, warsztatów stolarskich dla młodzieży, mającej poza sobą ukończoną szkołę powszechną, strzelnicy gminnego komitetu WF. i PW., oraz z poświęceniem fundamentów, budowanej przez gminę szkoły powszechnej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zdjęcie nasze przedstawia w fotomontażu obok bramy powitalnej, zbudowanej dla przybywających na uroczystości gości, dzielnego wójta gminy p. Stepańczuka w otoczeniu kresowej dziatwy szkolnej.

Pierwsza drużyna szermiercza w ZAGŁĘBIU DĄBR.

Ostatnio został zatwierdzony przez władze administracyjne statut organizacyjny Amatorskiego Towarzystwa Sportowego w Czeladzi, wobec czego zarząd towarzystwa przystąpił ze zdwojoną energią do pracy. Okres jesienno - zimowy wykorzystany będzie w kierunku zorganizowania w pierwszym rzędzie sekcji szermierczej.

Zarząd towarzystwa delegował na 3 tygodniowy kurs przodowników szermierczych dwuch członków pp. J. Pawełczyka i A. Michalskiego, którzy przeszli przeszkolenie i zajmują się obecnie stroną organizacyjną sekcji.

W przyszłym miesiącu drużyna szermiercza ATS. ma wystąpić pierwszy raz na akademii w grudniu br. na Saturnie w spotkaniu z drużynowym mistrzem Polski KS. Policyjnym z Katowic.

Dochód z tej imprezy przeznaczony będzie na kupno sprzętu szermierczego.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62. poz. 580) — Urząd Skarbowy w Będzinie podaje do ogólnej wiadomości że w dniu 9 listopada 1937 r. o godzinie 10-ej w I-szym terminie w lokalu Urzędu Skarbowego w Będzinie, ul. Sienkiewicza odbędzie się sprzedaż z licytacji 997 kilogramów różnych garbników, służących do garbowania surowych skór, oszacowanych na łączną sumę zł. 1156.40. a należących do Surmana Jana, zam. w Czeladzi. ul. Niwa 17.

O ile licytacja w I-szym terminie w dniu 9 listopada 1937 r. nie dojdzie do skutku, następna licytacji w II terminie odbędzie się w dniu 12 listopada 1937 r. o godzinie 10-ej i, na mocy § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia ruchomości mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

Zajęte ruchomości można oglądać w dniach licytacji od godziny 9 do 10-ej w lokalu Urzędu Skarbowego.

Kierownik Urzędu
(A. SZYMAŃSKI).

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim Sp. Akc. w Sosnowcu

podaje do wiadomości Szanownych Odbiorców prądu, że **w niedzielę, dnia 7 listopada b. r. wyłączony będzie prąd** na terenie Czeladzi i Łagiszy na przeciąg czasu od godziny 7 do godziny 12 m. 30.

KINO „ZAGŁĘBIE"

Od poniedziałku 1 listopada
Wielka premiera najweselszej komedii polskiej p. t.

Trójka Hultajska

Najwybitniejsi reprezentanci humoru i komizmu polskiego
Z SIELAŃSKIM, KONDRATEM, I WOLIŃSKIM NA CZELE.
W całej Polsce nie ma, ani półtora takich dwóch jak oni trzej:
Znakomita trójka komików.
W rolach gł.:
SIELAŃSKI, WOLIŃSKI, KONDRAT, WISZNIEWSKA, BENITA, ORWID, GRABOWSKI, SZCZERBA, FERSKI, ŁUSZCZEWSKI i w. in.
Pocz. o godz. 17.30

Kino „PATRIA"

Najnowszy reprezentacyjny film polski

HALKA

udział biorą:
WITOLD ZACHAREWICZ, LILI ZIELIŃSKA, WŁADYSŁAW LADIS, BANDROWSKA - TURSKA, STANISŁAW LESZCZYŃSKI i inni
UWAGA: Film powyższy został zrealizowany w bieżącym roku nakładem ogromnych kosztów i nie ma nic wspólnego ze starym niemym filmem o tym samym tytule.

Kino „RIALTO", Warszawska 18

Cud techniki filmowej. Natchniona reżyseria mistrza Franca BORZAGE'A

Historia jednej nocy

Najwspanialsza kreacja CHARLES A BOYERA wspanialsza niż w Mayerlingu i Ogrodzie Allacha.
Porywające arcydzieło o miłości, zbrodni i karze.

Kino „EDEN"

DZIŚ I JUTRO
T. J. SOBOTA I NIEDZIELA
OSTATNIE 2 DNI.
Jeanette MACDONALD Nelson EDDY

„GDY KWITNĄ BZY"

Najpiękniejsza para śpiewaków
W sobotę i niedzielę pocz. I seansu o godz. 2.30.

PRZYCHODNIA
LECZNICZA
chorób wenerycznych i skór. „Pomoc"
została przeniesiona
Sosnowiec, ul. 3-go Maja 31.
Czynna: 11-1 i 5-8 pp., w święta 11-1
— Wizyta 5 złotych. —

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

KUCHARKĘ z dobrym gotowaniem i kelnerkę inteligentną przyjmie Kawiarnia „Europa" Sosnowiec.

KOBIETA do posługi może się zgłosić. Wiadomość w administracji.

ZGUBIONE DOKUMENTY

JABŁOŃSKI BEREK unieważnia zgubiony dowód osobisty wydany przez Zarząd Miejski w Będzinie.

ZGUBIONE cholewki można odebrać. Sosnowiec. ul. Mierosławskiego 13 u gospodarza.

SPALIŁA się książka wojskowa Stanisława Fortuny wydana przez PKU. Będzin.

JULIAN SZAR ze Szczakowej zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Rokitno Szlacheckie i wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Chmielnik które unieważniam.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk „Egzres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz [illegible]